

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący - SSR Wojciech Kottik

Protokolant – Kalina Pawełko

w obecności oskarżyciela publ. M. N.

po rozpoznaniu w dniach 26 lutego, 06 kwietnia i 11 maja 2016r., sprawy

M. C.

córki K. i B. z domu K.

ur. (...) w B.

obwinionej o to, że:

w dniu 08 listopada 2015 r., o godz. 20³⁰ w O. na ul. (...) kierując samochodem m-ki N. o nr rej. (...) nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu m-ki O. o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadziła do zderzenia i uszkodzenia pojazdów, czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym

- tj. za wykroczenie z art. 86§ 1 kw w zw. z art. 19 ust. 2 pkt. 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym,

ORZEKA

I. obwinioną **M. C.** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 86§ 1 kw w zw. z art. 19 ust. 2 pkt. 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym i za to z mocy **art. 86 § 1 kw** skazuje ją na **karę grzywny w wymiarze 300,- (trzysta) złotych;**

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych **obciąża obwinioną zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100 (sto) złotych i opłatą w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.**

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 08 listopada 2015 r. ok. 20:30 pokrzywdzony M. D. (1) wracał z pracy do swojego domu w J. kierując samochodem m-ki O. (...) o nr rej. (...) jadąc ulicą (...) w O. w kierunku wylotu z miasta. Po minięciu skrzyżowania z ul. (...) a tuż przed tablicą informacyjną (...) „koniec obszaru zabudowanego” spostrzegł na lewym poboczu dzika, który przebiegł mu drogę. Aby uniknąć najechania na to zwierzę podjął manewr hamowania zatrzymując pojazd. W tym czasie jadący za nim od pewnego czasu samochód marki N. (...) kierowany przez obwinioną M. C., na skutek niedostosowania przez kierującą prędkości do warunków ruchu i tym samym odstępu od poprzedzającego pojazdu uderzył w tył samochodu O. (...). Kierujący wobec niemożności porozumienia się wezwali na miejsce patrol Policji,

który po oględzinach miejsca zdarzenia, pojazdów i wysłuchaniu relacji kierujących uznał kierującą N. za sprawczynię zdarzenia. Obwiniona nie przyjęła zaproponowanego jej przez funkcjonariusza mandatu karnego w kwocie 500,- zł.

W wyniku zderzenia w samochodzie N. (...) o nr rej. (...) zostało uszkodzone mocowanie zderzaka przedniego, wgięta i zarysowana pokrywa komory silnika, zarysowany przedni zderzak, pocięta przednia tablica rejestracyjna i połamane jej mocowanie.

Natomiast w samochodzie O. (...) o nr rej. (...) w wyniku kolizji została rozbita prawa tylna lampa zespolona, wgięta pokrywa komory bagażnika, wgięty tylny zderzak, uszkodzone mocowanie zderzaka tylnego, pocięte błotniki tylne prawy i lewy.

(dowód: notatka urzędowa k. 2, szkic k. 3; protokół oględzin k. 5, 6; wydruk z bazy (...) k. 20; opinia(...)k. 28-30; zeznania świadków – R. R. k. 40v-41, D. W. k. 41, M. D. k. 41, wydruki zdjęć k. 42-44, 51 kopie zapisów notatników służbowych k. 49-50)

Obwiniona zarówno na etapie czynności wyjaśniających jak i na rozprawie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że jej zdaniem do zdarzenia doszło już poza granicami terenu zabudowanego O.. Ona dojechała do samochodu jadącego powoli ok. 50 km/h, który zaczął hamować bez świateł „stop” i w efekcie doszło do zderzenia. Po zatrzymaniu kierowca O. twierdził, że przebiegł mu dzik z lewej strony na prawą a jej zdaniem żadnego dzika nie było. Podkreśliła, że nie przyjęła mandatu proponowanego jej już na miejscu zdarzenia przez funkcjonariusza Policji, ponieważ uważa, że sprawcą całego zdarzenia był kierowca samochodu O.. Zdaniem obwinionej to właśnie kierujący tym samochodem poruszał się niesprawnym pojazdem (brak działających świateł „stop”) i wykonał manewr hamowania nie z powodu dzika a po prostu zasnął za kierownicą i dlatego zahamował bez ostrzeżenia..

(dowód: wyjaśnienia obwinionej k. 40-40v)

Sąd zważył, co następuje:

Należy zaznaczyć, iż obwiniona wprawdzie formalnie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, to jednak przyznała się do najechania na tył poprzedzającego pojazdu, aczkolwiek z treści i kontekstu jej wypowiedzi wynika, iż nie ma ona zastrzeżeń, co do prawidłowości swojej jazdy i należytego zachowania zasad ostrożności wymaganej w danej sytuacji, próbując przerzucić odpowiedzialność na kierującego samochodem O. i rzekomą niesprawność jego pojazdu. W tym zakresie Sąd uznał, że wyjaśnienia te nie mogą być uznane za wiarygodne w świetle innych dowodów, w szczególności funkcjonariuszy Policji, a należy traktować jako wyraz linii obrony mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności.

Warto w tym miejscu podkreślić, że wbrew twierdzeniom obwinionej do zdarzenia doszło jeszcze na terenie zabudowanym O., bo jak wynika to zarówno z notatki urzędowej jak i szkicu sporządzonego przez jednego z interweniujących funkcjonariuszy Policji od miejsca zdarzenia było jeszcze ok. 100 metrów do tablicy (...) (k. 2, 3). Taki sam wniosek wynika ze współrzędnych geograficznych jakie ten świadek wpisał do notatnika służbowego – k. 49v.

Charakterystyczne jest, że jak wynika to ze zgodnych oświadczeń świadków, zarówno kierującego O. jak i obu interweniujących Policjantów, obwiniona nie zgłaszała zastrzeżeń do stanu oświetlenia samochodu O. na miejscu zdarzenia, a zdaniem nie tylko kierującego tym pojazdem M. D. jak i obu funkcjonariuszy oświetlenie to przed zderzeniem było sprawne. Wprawdzie w wyniku zderzenia prawa tylna lampa zespolona tego auta została rozbita, ale tylko w zasadzie jej klosz, żarówki pozostały całe i do stanu oświetlenia tego pojazdu funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń. W przekonaniu zatem Sądu argument o rzekomej niesprawności O. obwiniona zgłosiła dopiero na etapie postępowania przed Sądem aby wzmocnić swoją argumentację.

Nie przekonuje również argument obwinionej i częściowo powtórzony również, przez jej córkę, że kierujący O. nie mógł hamować z powodu przebiegającego dzika, bo go tam obie nie widziały. Nie można zapomnieć przecież, że poruszały się one w pewnej odległości za samochodem O., więc ich widoczność do przodu i na boki drogi była inna niż dla M.

D.. Nie można też uznać za trafny argumentu obwinionej o rzekomym zaśnięciu za kierownicą kierującego O., bo w takim przypadku nie hamował by on gwałtownie a po prostu zjechał by na któreś pobocze bądź zwalniając łagodnie zatrzymałby się na drodze.

Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom wskazanych wyżej świadków tj. zarówno kierującego samochodem O. (...). D. jak i obu funkcjonariuszy Policji. O ile świadek M. D. jako żywo i zainteresowany rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie może być posądzany o subiektywizm i chęć przedstawienia relacji jak najkorzystniejszej dla siebie, o tyle takiego zarzutu nie można postawić obu policjantom. Mimo, że nie byli oni naoczniymi świadkami zdarzenia wysłuchali relacji obojga kierujących w niedługim czasie od zdarzenia. Spontaniczny przekaz pokrzywdzonego i obwinionej niewątpliwie zasługuje na atrybut wiarygodności, gdyż miał miejsce bezpośrednio po zdarzeniu i w oparciu o takie złożone „na gorąco” relacje oraz oględziny miejsca zdarzenia i uszkodzeń pojazdów funkcjonariusze mogli wyciągnąć prawidłowe wnioski i podjąć właściwe decyzje. Świadczenie ci to osoby całkowicie obce dla obu stron postępowania, niezainteresowane osobiście jego wynikiem i zeznające wyłącznie na okoliczności dotyczące pełnionej przez nich służby.

Relacje wspomnianych wyżej świadków znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach a zwłaszcza w dokumentach w postaci szkicu miejsca zdarzenia, zdjęć, protokołu oględzin miejsca zdarzenia i pojazdów, ponieważ odzwierciedlają specyfikę miejsca zdarzenia oraz rozmiar i charakter uszkodzeń powstałych w wyniku kolizji pojazdów, a także pozwalają zweryfikować wcześniej omówione dowody.

Sąd nie uznał za w pełni wiarygodny dowód w postaci zeznań świadka – I. C., córki obwinionej. Z zeznań tego świadka, który składał relacje w sprawie osoby dla siebie najbliższej – matki, przebijała aż nazbyt widoczna próba uchronienia jej przed odpowiedzialnością.

Jako w pełni wiarygodny dowód Sąd uznał dowód z opinii biegłego w z zakresu (...). W przedstawionej opinii biegły w sposób jasny i przejrzysty przedstawił sposób w jaki doszedł do wniosków tej opinii i wnioski te w pełni zasługują na podzielenie.

Tym samym Sąd uznał, że zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że M. C. w dniu 08 listopada 2015 r., o godz. 20:30 w O. na ul. (...) kierując samochodem marki N. o nr rej. (...), nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu marki O. o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadziła do zderzenia i uszkodzenia pojazdów czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym

Zachowaniem swoim wyczerpała, tym samym, znamiona wykroczenia art. 86 § 1 kw w zw. art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Zgodnie z utrwalonym i obowiązującym orzecznictwem Sądu Najwyższego, „rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich tych czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne dla zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji oraz na powstrzymaniu się od czynności, które według tejże oceny mogłyby to niebezpieczeństwo zmniejszyć”(OSNKW 1975 nr 3-4 poz.33, OSNKW 1976 nr 1-1, poz.130)

Zdaniem Sądu, w realiach niniejszej sprawy, zasada zachowania należytej ostrożności nie została dopełniona. Przede wszystkim powoływanie się przez obwinioną na prowadzenie pojazdu z niewielką prędkością, deklarowaną na ok. 50 km/h, samo przez się nie stanowi usprawiedliwienia działań obwinionej, czy zwolnienia jej od odpowiedzialności. Zauważyć należy, że obwiniona poruszała się wprawdzie jeszcze po ulicy położonej na terenie zabudowanym, to jednak w miejscu, w którym było już kilka przypadków najechana pojazdów na zwierzynę leśną. Samo to zobowiązywało obwinioną do tego, aby jechała w takiej odległości od poprzedzającego ją samochodu, żeby móc właściwie zareagować na zmieniającą się sytuację na drodze. Obwiniona nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją samochodu, bowiem w momencie podjęcia przez kierowcę poprzedzającego samochodu O. manewru awaryjnego hamowania nie była w stanie skutecznie zareagować na powstałe zagrożenie poprzez zmniejszenie prędkości lub

zatrzymanie się. W tej sytuacji mimo podjętego manewru awaryjnego hamowania doprowadziła w konsekwencji do kolizji z samochodem jadącym przed nią.

Określenie prędkość bezpieczna nie jest określeniem normatywnym i nie występuje w ustawodawstwie, jednak jest to pojęcie powszechnie używane w judykaturze i doktrynie. Sąd Najwyższy określił, że prędkość bezpieczna „jest pojęciem o charakterze relatywnym i w związku z tym żaden akt prawny nie może za pomocą wyrażonych cyfrowo wskaźników określić, jaka szybkość pojazdu jest szybkością bezpieczną” (wyrok SN z 03.08.1972 r., (...), IP 1972, nr 7-8, poz. 4). Na pojęcie prędkości bezpiecznej składa się system trzech czynników kierowca – pojazd – droga. Wszystkie one są ze sobą ściśle powiązane i zależą od siebie. Najważniejszym elementem jest tu kierowca, bo to on reaguje na zmieniającą się sytuację na drodze poprzez zmianę ruchu prowadzonego pojazdu. Za prędkość bezpieczną nie zawsze może być uznana prędkość określona liczbowo innymi przepisami, bądź znakiem drogowym, ponieważ określenia prędkość dopuszczona administracyjnie i prędkość bezpieczna nie są tożsame. Należy podzielić także pogląd Sądu Najwyższego, że prędkość bezpieczna zależy od konkretnej sytuacji na drodze. W wyroku z dnia 14.12.1976 r. uznał, że: „obowiązujące zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego ustanowione w kodeksie drogowym nakładają na kierowców bezwzględny obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy kierowaniu pojazdami mechanicznymi, a w szczególności dostosowania szybkości jazdy do określonych warunków, w jakich ruch się odbywa, w sposób niezbędny dla zapewnienia maksimum bezpieczeństwa. Z reguły do wypadku dochodzi tylko wówczas, gdy szybkość jazdy – zależna wyłącznie od woli kierującego pojazdem – jest nadmierna, nie dostosowana do konkretnej sytuacji drogowej” (VI KRN 391/76 (w:) R.A. Stefański, Wykroczenia drogowe. Komentarz. „Zakamycze” 2005)

Z definicji wskazanej wyżej prędkości bezpiecznej wywodzi się również obowiązek zachowania bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, której również nie można określać w sztywnych granicach i również uwarunkowana jest tymi samymi elementami składowymi.

Zatem znamieniem warunkującym odpowiedzialność z art. 86 § 1 kw jest spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności. Potwierdził to także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2003 r. „Dla odpowiedzialności z art. 86 § 1 kw konieczne jest ustalenie, że sprawca nie zachował „należytej ostrożności”, a więc takiej, jaka była wymagana w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego jest obowiązany do zachowania ostrożności, czyli do postępowania uważnego, przezornego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze. W niektórych sytuacjach ustawa wymaga jednak od uczestnika ruchu drogowego ostrożności szczególnej, a więc większej, niż zwykle wymagana. Taka szczególna ostrożność, to ostrożność, która polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestników ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie” (wyrok SN z dnia 29.04.2003 r., (...), LEX nr 77467).

Mając na uwadze powyższe ustalenia jednoznacznie można stwierdzić, że swoim zachowaniem obwiniona nie zachowała należytej ostrożności i spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę uprzednią karalność obwinionej za wykroczenie w ruchu drogowym (k. 20).

Okolicznością łagodzącą jest spowodowanie przez obwinioną w wyniku kolizji stosunkowo niewielkich uszkodzeń pojazdów.

W tych warunkach wymierzona obwinionej kara grzywny w wysokości 300,- złotych jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu i zawinienia, a także spełni swoje cele w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej.

Na podstawie przepisów wskazanych w wyroku Sąd obciążył obwinioną kosztami postępowania i opłatą. Obwiniona ponosi wprawdzie ciężar wydatków związanych z wychowaniem dziecka, jednak w ocenie Sądu osiągnęte przez nią dochody z tytułu pracy pozwalają jej na poniesienie kosztów niniejszego postępowania.